

NADNIEMIENSKI

KURIER POLSKI

Grzeszkowej 13 tel. 166
Redakcja otwarta od 12-11-5-6
Administracja - 10-11-4-6
Prenumerata miesięcznie zł. 4.
z odnośnikiem i przes. poczt. 4 zł. 50 gr.

№ 55

Rok III.

GRODNO

środa 24 lutego 1926 r.

OGŁOSZENIA: Za 1 wiersz linią za tekstem 20 gr. (Drobn. za wyraz 10 gr. Dla poszukujących pracy 5 gr. za wyraz). Miesięcznie płać umowę. Dla ogłoszeń składających się z 3-10 słów. Każda nowa podwyżka taryfy ogłoszenia w ogłoszonym obowiązuje wszystkie już przyjęte samowolnie bez uprzedniego zawiadomienia.

Wyborcze refleksje

Życie przechodzi po tych, którzy są doń niezdolni. Polityka zaś między słabych i nieorientujących się w przejawach życia. Stąd zawsze inteligencja całego świata, a szczególnie inteligencja polska, jako zwarta jednostka, nigdy na bieg polityki ani życia państwowego nie wywierała w zbiorowej masie odpowiedniego wpływu w stosunku do należnego jej stanowiska w Państwie. Drobnym sprawdzianem tego twierdzenia były ostatnie wybory do Kasy Chorych w Grodnie.

Dość spojrzeć na cyfry, które przyniosły wyniki z dnia 21 b. m. by przyznać słusność naszym poglądom.

Wybory odbyły się pod znakiem wstrzemięźliwości inteligencji pracującej. I słusznie domaga się główna komisja wyborcza ich unieważnienia.

Należy bowiem uprzytomnić sobie, że na 4 ry przeszło tysiąc uprawnionych do głosu, oddała swoje kartki tylko połowa, z czego znowu przeszło półtora tysiąca było głosujących nie inteligencji.

Powiedzmy szczerze, iż w wyniku głosowania tylko żywioły rozgłoszone, a więc partyjnym obdarzone uporem doszły do mety.

Inteligencja pracująca, a więc ludzie obdarzeni choćby prymitywnymi wymaganiami pewnych wygórowanych chęci, wzięła udział w wyborach została inny wprost przez wycofujący już tłum obłąkanych. Punktów głosowania było zaledwie trzy, a zorganizowany tłum oddając głosy stawał znowu w kolejce w celu utrzymania ciągłości obłąkania urn.

Akoję tą organizowano znają doskonale psychologię naszej inteligencji. To też skutek potwierdził przypuszczenia. Cierpliwa, nawykła do czekania masa, żyjąca tylko w napięciu agitacyjnym, stała ostatecznie w wyborczych urna wynieść zwycięską piątkę.

Należy więc zapytać pod adresem komitetu organizacyjnego, komu zależało na tem, by uczynić wszystko dla odstraszenia ludzi wymagających prymitywnej choć dogodności w głosowaniu?

Fakt pozostanie faktem.

Przez nieuruchomienie odpowiedniej ilości miejsc uprawniających do głosowania, połowa ludności, a

raczej powiedzmy (otwarcie 90% inteligencji zrezygnowała ze swoich praw, woląc stracić raczej, niż nie im mandaty, niż narazić swe zdrowie i stratę czasu na wyczekiwanie parogodzinne w przykrych kolejach.

Stąd wniosek słuszny, lecz niestety smutny, że inteligencja, stanowiąca mózg narodu, nie zdobyła się jeszcze na energię politycznego życia. Umie ona pięknie mówić, pięknie deklamować o swojej mocy i stanowisku, jakie powinna zajmować w życiu narodu, ale nie umie konsekwentnie dążyć i realizować swych uprawnień. To też gdy chodzi o walkę polityczną i walkę klasową inteligencja zawsze przegrywa. Bo w wojnie zwycięża ten, kto ma silniejszą nerwy. A inteligencja polska jest ostatnimi przejawami życia osobistego i państwowego oraz walką o byt codziennego istnienia wprost przemęczona i przedenerwowana. Właśnie nie stała się na cierpliwość obywateli z pod numeru piątego, ujętych w karby związków klasowych i w partyjne obowiązki dyscypliny.

Niezrozumienie swego interesu w tej walce z zorganizowanym politycznie proletariatem rąk stanowić będzie zawsze o klęsce proletariatu inteligencji pracującej. Musi ona zrozumieć swój obowiązek, jaki spoczywa na niej, jako na mózgu narodu. Mózg musi pracować prawidłowo, musi być motorem i ośrodkiem nerwów i mięśni. Lecz by nim być musi nie tylko czuć, ale i stać się o swojej wartości politycznej nie przez rozbieżność i chaotyczność, lecz przez zwartość i silną spójność. Dlatego porażka niedzielna przy wyborach do Kasy Chorych powinna być tym pierwszym dzwonkiem alarmowym, który wstrząśnie i nauczy nas pracy skoordynowanej i pouczy, że w wieku rozbudzenia się siły demagogii klasowej, tylko zwarta i silna wola inteligencji pracującej może przeciwstawić się rozpasałej agitacji i może stanowić o swej przyszłości w wolnej Polsce, której przecież ta inteligencja w zaraniu istnienia, urosła i nieświeżo w ofierze swą pracę i swoje poświęcenie.

Pierwszym etapem do zwycięstwa będzie nauczanie się iść do celu z uporem i nieuchylać się od oby-

telskiego obowiązku, choćby w jak najcięższych warunkach. Inaczej zawsze będą zwyciężać ci, którzy wbrew przysłowiu „jakoś to będzie”, potrafią stać przy wyborczej urnie choćby godzin kilka.

A na przyszłość niech również pamiętają ci, co są za program wy-

borów odpowiedzialni, że należy wyborcom ułatwiać oddanie głosów, a nie przez lekkomyślność lub nieobłożenie się z psychologią wszystkich obywateli robić z wyborów tylko parodię praw równości.

B. S.

„Grodner Moment” w sprawie teatru miejskiego w Grodnie

„Dowiadujemy się, że na najbliższym posiedzeniu Komisji Teatralnej będzie rozpatrywana sprawa zaangażowania do teatru, jako reżysera i aktora, b. dyrektora teatru p. Skąpskiego.

Obecny dyrektor p. Rychłowski jak słyszymy sprzeciwia się temu, chociaż cała prasa społeczeństwo popiera ten projekt.

Dyrektor Rychłowski w rozmowie, która się ukazała w numerze niedzielnym „Nowego Dziennika Kresowego” zapewnia, iż teatr nie odnotował braku reżysera. Naszym zdaniem jednak, w tym wypadku jest mniemaniem jedynie opinia Komisji Teatralnej i prasy, a ta właśnie opinia głosi, iż teatr polskiemu w Grodnie brak odpowiedniego kierownika. Następnie p. Rychłowski oświadczył, iż zaangażowanie p. Skąpskiego uważa za zbędne, gdyż otrzymał zgodę Dyrektora Reduty Wileńskiej p. Juliusza Osterwy na przyjazd do Grodna i wyreżyserowanie kilku sztuk.

We wczorajszym zaś numerze „Nadnemińskiego Kurjera Polskiego” znajdujemy kategorię sprzeczności tej wiadomości. A sprostowanie to otrzymano bezpośrednio od p. Osterwy.

Otrzymuje się więc wrażenie, iż p. Rychłowski w swym wywiadzie udzielonym „Dziennikowi Kresowemu” miał jedynie na celu dezorientację Komisji Teatralnej i opinii ogółu.

Zapytać należy czy to jednak wydział na korzyść teatru, jako placówce kulturalnej, za którą to placówkę p. Rychłowski ponosi odpowiedzialność?

Dobrze się stało, że w sprawie tej tak wyraźnie i już dwukrotnie zabrano głos pismo, które reprezentuje opinię społeczeństwa żydow-

skiego, stanowiącego dużą część publiczności teatralnej, więc zainteresowanego w kulturalnym rozwoju teatru.

Głos ten świadczy, iż opinia w tej sprawie zbyt długo była cierpliwa i, że domaga się od powołanych czynników poważnego jej załatwienia.

Również we wczorajszym numerze „Dz. Kresowego” zabiera w tej sprawie głos p. Stanisław Ziemak, wypowiadając się za koncepcją zaangażowania p. Skąpskiego i zwraca uwagę dyr. Rychłowskiemu, że nie ma prawa unikać współpracy z p. Skąpskim, kosztem „repertuaru teatralnego oraz poziomu jego wykonania. Podkreśla dalej, że takie ustosunkowanie się do tej sprawy dyrektora teatru zmusza społeczeństwo do ingerencji.

„Społeczeństwo — pisze p. Ziemak — ugięające się pod ciężarem podatków na utrzymanie teatru ma prawo domagać się tego. W jaki sposób zmiany te mają być wprowadzone rzecz to Rady Miejskiej. Koniecznym jest jedno powiedzieć pod adresem czynników powołanych: sprawa jest dużej wagi, wymaga szybkiego załatwienia i nie nadaje się na eksperymentowanie”.

Głos więc „Grodner Momentu”, który przytoczyliśmy jest tembardziej ważki. Wynika z niego, że opinia w tej sprawie całego społeczeństwa grodzieńskiego jest jednolita.

Nie przypuszczamy by dyr. Rychłowski chciał rzucić rękawicę przez swój nieoczekiwany upór (jak słusznie nazwał go p. Ziemak) opinii i społeczeństwu.

Sądzymy, że znajdzie życzliwych, którzy go od tego ryzykownego kroku odwiodą. Przedewszystkiem oczekujemy tego od Komisji Teatralnej.

Tontr Miejski

Dzisiaj operetka żydowska. Jutro „Złote Runo” po raz ostatni po orzechach żniwnych. W próbach „Kros i Psycho”.

Rabunek i gwałt

Niejaka S. Panasiukowa pociągając z Krynek do wsi Makarowe spostrzegła idącego za nią w pewnym oddaleniu jakiegoś mężczyznę. Nie oszczędzając do swego przegodnego towarzysza, Panasiukowa przyspieszyła kroku, co wywołało również przyspieszenie kroku ze strony mężczyzny. Przeczuwając wrogie zamiary idącego w jej ślady osobnika, Panasiukowa rzuciła się do ucieczki. Podejrzany osobnik pobiegł za uciekającą, a dopadłszy na skrzyżowaniu dróg Makarowe-Siemienówka schwytał ją gwałtem drugą ręką wyrwał trzymany przez nią wierzchołek, w którym znajdowały się drobne przedmioty, oraz 3 zł. gotówką mówiąc po rosyjsku „czemuż ty uciekasz przedemną z pieniędzmi”.

Wydołałszy z woreczka gotówkę resztę zawartości rozrzucił na drodze. Dokonawszy rabunku, wyruszył się do napostawianej z niedwuznaczną propozycją, atakując ją, jednocześnie w brutalny sposób. Widząc jednak, że napostawiana z całą siłą i energią zamierza bronić się, oszagała dowody drapiąc mu twarz paznokciami, napastnik wyjął z kieszeni nóż i pod jego groźbą dokonał gwałtu, trzymając nóż oparty o gardło ofiary. Na odgłos nadjeżdżających formacji opreszek zbiegł.

Panasiukowa w napastniku poznała parobka z majątku Makarowece Aleksandra Makarowicza, który w swoim czasie odsiadywał już karę więzienną.

Płaga

Prawdziwą plagą dla rolników są choroby zakaźne bydła, które każdorazowo dają ogromną ilość dobitku. Choroby te przynosiły wielką szkodę rolnikom w czasach przedwojennych, a więc ożach lepszych pod względem ekonomicznym i gospodarczym, a co dopiero mówić o chwili obecnej, kiedy wszyscy żyjemy pod wrażeniem strasznego spustoszenia dokonanego przez wojnę światową, w której nie możemy jeszcze przyjąć do siebie a nasi zwycięzcy t. j. rolnicy najbardziej. Oni to ci drobni, których pewna ilość niedawno dopiero powróciła z wygnania, którzy mierzkało na razie w ziemiankach, za ostatni grosz kupili krowę, a jako luksus niedźwiedź krowinę, rychło stanęli bezradni wobec istoty trącej jaką stała się dla nich zaraza na konie lub bydło, która odebrała im ostatnią deskę ratunku, jaką dla nich stanowił żywy inwentarz.

Jedną z największych plag jakie w tym kierunku trapi rolnika jest choroba zakaźna zwana nosaiczną.

Istnienie tej choroby skonstatowano w naszym powiecie, w maj. Usnarz p. Rozenbluma, maj. Krynk p. Virjona oraz we wsi Puzyrze—

gm. Żydowlęskiej. Wele w których choroba ta grasowała jak Litwinki, Chłistowice i Łasza—gminy Łaszańskiej uznane zostały za uwolnione od niej absolutnie.

Po zupełności zlikwidowaniu choroby w dwóch powyższych majątkach nosaiczną z całego naszego powiatu zniknęła.

Chór ukraiński

Jutro o godz. 8 w kinie „Palace” chór ukraiński.

Listy do redakcji

Szanowny Panie Redaktorze:

W odpowiedzi na dopisek Szanownego Redaktora, umieszczony w Nr 48 z dnia 19 b. m. „Nadniewski” go Kurjera Polskiego pod nadaniem notatki traktującej o wieczorku miłośników w powierzonem mi piśmie gimnazjum, śpieszę uprzedzić, że zamierzam, iż na skutek tej notatki nieznajomego mi autora żądanych wyjaśnień udzielić nie mogę dla następujących powodów:

Według mojego zdania krytyk winien przedewszystkiem zdać sobie sprawę z pożyteczności swego kroku, zaś publiczne rzucając oszczerstwa i w ten sposób chęć obniżenia autorytetu Dyrekcji zakładu naukowego może być zakwalifikowane tylko jako czyn karygodny.

Natomiast osoba krytykująca winna mieć zupełną świadomość, iż krytyka jej jest bezstronna, czyli obiektywna; winna sumiennie zważyć, czy jej zarzuty nie mijają się z prawdą, czy nie są krzywdzącą insynuacją. Aby zaś jednostka ta zdolna była do tego samokrytycyzmu, musi być osobą inteligentną, uczciwą i intelektualnie wyrobioną.

Wreszcie krytyk musi odznaczać się odwagą; natomiast krytyka anonimowa spowodowana jest strachem wiarę autora w słuszność swoich twierdzeń, albo jakimś pobudkami ulicznymi, albo wreszcie jego lichotliwością.

Nie wiedząc kto jest autorem notatki, mogę sądzić o nim tylko na podstawie treści jego artykułu. A treść artykułu świadczy o autorze: wcale niepoehlebnie, — albowiem autor nie odpowiada: w zupełności warunkom stawianym uczciwemu krytykowi, a które powyżej zostały wymienione. Wobec tego nie mogę tej osobie uczynić zaszczytu, abym jako Dyrektor Zakładu naukowego dawał jakiegokolwiek wyjaśnienia. Przytem sprawa jest zbyt blaha i mała obchodząca szerszą publiczność, abym nią zajmował szpalty poważnego pisma.

Szanowny Panie Redaktorze, — pozwolę sobie jednak skorzystać tak obszernie z gościnności. Jego pisma i ujęciem sprawę zasadniczo w tym celu aby niepowołani krytycy, powstrzymali swoje rozpędy i zamiast tracić czas, niszczyć papier i zakłócać spokój i uczciwą pracę swymi „literackimi” elaboratami, zechcieli na przyszłość chadzać prostą i uczciwą drogą.

Lubkę Sz. P. Redaktorowi wyrażę prawdziwego szacunku.

Dr. Inż. B. Wilkoszewski

Obwieszczenie

Magistrat m. Grodna podaje do wiadomości, że dn. 1 marca r. b. o godz. 10 rano w gmachu Magistratu (pokój Nr 11) odbędzie się przetarg na oczyszczenie rzeźni miejskiej z odpadków.

Warunki przetargu są do przejrzania w Magistracie (pokój Nr 11) odczytane w godzinach biurowych. Każdy stawiający się do przetargu winien złożyć kaucję w wysokości zł. 500.

Dnia 17 lutego 1926 r.

Magistrat.

8—3

Pokoje

ładne umeblowanie z utrzymaniem do wynajęcia od zaraz. Wiadomość: Napoleona Nr 16 I piętro Bielawka.

Poszukuje się

do kupna kłose sosnowe i świerkowe około 100.000 m³. Zgłoszenia pod „Sosna” z podaniem cen i wymiarów do Biura Reklamowego Garbarska 1. Wilno. 1—2

Korepetycji języków

francuskiego i niemieckiego w zakresie wszystkich klas gimnazjalnych u dzielnym, Krackiewicz, Puszkina 2.

Czytajcie „Nadniewski”
Kurjer Polski

Fabryka Kafli

„Stanisławów”

poleca własnego wyrobu doskonałej konstrukcji piecyki kafiowe przenośne, wyróżniające się ogromną oszczędnością opału, wysoką jakością i niską ceną.

Sprzedaż w magazynie fabrycznym przy ul. Kolejowej.

Również na składzie są przenośne kuchnieki bardzo praktyczne, dogodne i tanie.

Telefon Nr 51.

Wyciąg

ze spostrzeżeń wojsk. stacji meteorologicznych
O. K. U.

		Cisnienie powietrza	Prędkość wiatru w m/s.	T ^o najwyż. za dobę ubiegłą	T ^o najniż. za dobę ubiegłą	Stan pogody za dobę ubiegłą
Grodno	g. 18	770,7	7	—	—	pochmurno
	g. 21	762,3	6	—	—	
	g. 7. dn. 24. II.	760,6	2	+1,2	-7,6	
Wilno	g. 18	764,2	4	—	—	pochmurno
	g. 21	760,8	3	—	—	
	g. dn. 24. II.	750,6	1	+8,0	-10,0	
Białystok	g. 18	767,7	1	—	—	Przeważnie pochmurno
	g. 21	763,6	1	—	—	
	g. 7 dn. 24. II.	763,9	1	+2,0	0,0	

Cisnienie podane jest rzeczywiste—bez redukcji stanu barometru do poziomu morza.

„Składajcie ofiary na L. O. P. P.”

A

LA-CE

ulica Perzowa 14

SANDRA

Dramat erotyczny w 8 aktach

Barbara la Marr

Najfotogeniczniej ubrana kobieta ekranu.

Niestychanie interesujący, poruszający, najoryginalniejszy problemat erotyczny najnowszych czasów.

Składajcie ofiary na

KUCHNIĘ DOBROCZYNNOŚCI